Nowe książki

Jest taki świat - Misakowskiego

Truizmem jest twierdzenie, że pisarz, poeta tworzy sobie "własny świat", jakby tylko na swój użytek. Ta, jakby nie sądzić, egotyczna ale też piękna właściwość cechuje przecież każdego z nas. Tworzymy sobie na własny użytek taką rzeczywistość przepełnioną marzeniami, której istnienie zdradzamy nadspodziewanie często jakimś zamyśleniem w kolejce, autobusie. Sfera psychiki, wnętrze, utajona podświadomość - ileż to razy nauka i zwykli znajomi próbowali obnażyć tę naszą, ludzką tajemnicę. Na szczęście próby nieudane. Infiltracja, której unaukowione efekty w rozpowszechnieniu mogły by poczynić większe spustoszenie, niż największa burza dziejowa.

A jednak. Jeśli zechcemy i starcza nam ku temu talentu, możemy drugiemu człowiekowi powiedzieć o sobie znacznie więcej, uchylić mu tego rąbka tajemnicy, za co tylko wdzięczność się należy. Bo przecież mówimy mu o sobie te prawdy, które głęgoko przemyśleliśmy, przeżyliśmy, mamy do nich osobisty stosunek. I czy to będzie najwrażliwsza opowieść o miłości czy też o ludzkiej brutalności - zabrzmi tylko wtedy przekonywająco, jeśli będzie jakby osobista, choć niekoniecznie przeżyta. Może być wypragniona lub wynikająca z osobistego protestu.

Jest taki świat do odczytania, świat przedstawiony przekonywająco, z ogromnym ładunkiem ekspresji i ale i bardzo naturalny - w poezji Stanisława Misakowskiego. To ogromna miara talentu, taka umiejętność mówienia o sprawach wielkich zwykłymi słowami, jakby od niechcenia, ot tak - by powiedzieć coś nagle znajomemu, przyjacielowi.

Powie o Misakowskim wielki Julian Przyboś / w recenzji z debiutanckiego tomiku "Jest taki świat - 1964/ :

" Jest to poeta miniaturzysta, daje on bardzo zwięzłe obrazki, zazwyczaj oparte na jednym pomyśle, konsekwentnie a kształtnie rozwinięte./../ Dochodzi w nich do głosu groteskowy humor, zmysł ironicznej paraboli. Są to niewątpliwe zalety już nie tylko"warsztatowe", ale świadczące o owym "ja" lirycznym autora, tak dyskretnym i skrytym".

Nic ponadto dodać. Wielki poeta i krytyk pisał tak o drugim tomiku Misakowskiego nie wiedząc, że jest to zbiór debiutancki, że właśnie temu zbiorowi wystawia tak ~~xxx~~ pochlebną opinię. Jak się często zdarza z przyczyn niezawinionych przez autora, wcześniej - bo w 1963 roku - ukazał się drugi w chronologii twórczej zbiór wierszy Misakowskiego złożony w Wydawnictwie Poznańskim a zatytułowany "Kiedy nadchodzi noc". A więc "Iskry" spóźnionym wydaniem debiutanckiej książki wyrządziły poecie i krytykom "psikusa". Wiadomo bowiem, że faktyczny debiut zawsze ocenia się ze sporą rezerwą " na przyszłość". A tu takie pochwały.

Dlaczego tyle miejsca poświęcam początkom twórczym znanego dziś w kraju i za granicą poety ?

Bowiem mam świadomość, że czytelnik naszej gazety jest nieźle zapoznany z jego późniejszą twórczością, płodną i interesującą, systematycznie omawianą na tych łamach. Przez ostatnich dziesięć lat czynię to systematycznie odnotowując każdą koleją książkę poety.

A dziś ? Mamy okazję fetować jubileusz - dziesiątą ~~xxxx~~ ~~xxxxxxx~~ książkę tego autora. Jest nią okazały wybór wierszy Poezje - opublikowany w pięknej szacie graficznej przez Wydawnictwo Poznańskie. W tym obszernym tomie znajdziemy wybór wierszy z wszystkich znanych nam już książek Misakowskiego. Zabrakło tu, co jest oczywiste, jednej - poematu historycznego "Sydonia", wydanego w roku 1970 i wznowionego

przez witrynę poznańską w roku 1978. Trudno wyjmować z tak jednorodnego dzieła jakikolwiek fragment do wyboru wierszy

Lektura "Poezji" pitwierdzi nam jeden oczywisty fakt Miał rację Julian Przyboś odnajdując w debiutanckim tomiku poetycką indywidualność. Liryczne "ja", dyskretne, skryte za groteskę, humor, wzbogaca Misakowski w każdej kolejnej książce o coraz rozleglejszy i coraz bardziej zuniwersalizowany obszar zainteresowań. To liryczne "ja", choć zawsze je wyczuwamy zerkające gdzieś spoza wersu, coraz częściej nam, czytelnikom pozwala dojść do głosu - jako pierwszym. My odczytujemy intencję, poetyckie przesłanie twórcy On, czasami z uśmiechem potwierdzi nasze odczucie.

-"Misakowski najenergiczniej bodaj zdąża do obiektywizacji./.../ Uprawia to, co można by nazwać syntetyzującą poetycką definicją, która ma tu określoną, ciekawą strukturę, rys indywidualny. Rzecz polega mianowicie na tym, że u Misakowskiego obraz poetycki jest e k w i w a l e n t e m p o j ę c i a a b s t r a k c y j n e g o /często złożonego, wielowarstwowego/; a nawet więcej: obraz ten staje się wykładnikiem nie tylko samego pojęcia ale i stosunku autora do tegoż pojęcia".

Zacytowałem jeszcze jeden fragment recenzji opublikowanej przez Barbarę Biernacką w rok po Przybosiowej, w Faktach i Myślach.

Tak można by dalej, bo jest ku tym wspominkom recenzenckim jubileuszowa okazja. nie mniej poprzestańmy na dwóch cytatach. Pisarz, choć jednoznacznie już określony, powiedziałbym nawet, zaszufladkowany w obręb twórców powszechnie zaaprobowanych, może nam sprawić niespodziankę. Oto bowiem zapowiadane są w jednym z wydawnictw "Liryki miłosne". Kroi się szansa poznania Misakowskiego w podmiocie lirycznym nieskrytym, ujawnionym przez pisarza ex post.

Zapowiadane są następne dwie książki poetyckie. Tak więc tuż po ukazaniu się "Poezji" czeka nas kolejna porcja lektury.

Poecie w podziękę za "już" życzyć należy dalszych czytelniczych sukcesów, które przecież warunkują każdy ~~wybór~~ twórczy wybór, pomagają pisarzowi w pokonywaniu barier dzielących jego "własny świat" o dookolnej rzeczywistości. A przecież ku niej skierowane jest pisarskie spojrzenie oczekujące na przychylność, krytykę i zachętę.

Jerzy Dąbrowa